

Grupa Pewnych Osób, czyli swobodna sieć twórczych buntowników

Piotr Bielski

GPO „Wiosenna akcja”, Łódź 2009
[s. 50]

GPO „Recepcja Hiltona”, Łódź 2010
[s. 57]



Członkowie GPO
nie chcą
przejmować władzy,
wystarczy im wpływ
na politykę miasta
w interesujących ich
obszarach.

Spoglądając na dzisiejsze społeczeństwo polskie, można odnieść wrażenie, że poza lokalną, cichą działalnością nielicznych społeczników, stymulowaną z unijnych środków aktywnością społeczną (niekiedy pozorną i trwającą tak długo jak grant) i buntami górników czy pielęgniarek, coś się – od czasów Solidarności – zepsuło. Z pewnością przemiany gospodarcze związane ze stosowaniem neoliberalnej polityki liberalizacji i deregulacji, zwiększania mobilności i wymuszonego samozatrudnienia nie sprzyjają ruchom społecznym. Zygmunt Bauman¹ diagnozuje, iż przyszyły czas wielkiego odangażowania: czasy prędkości i przyśpieszania, zawężania i skracania zobowiązań, elastyczności, redukcji zatrudnienia i cedowania odpowiedzialności (outsourcing); czasy partnerstw „do odwołania”, trwających tak długo (i nigdy dłużej), jak przynoszą zadowolenie. Inny socjolog, Richard Sennet², zwraca uwagę na konsekwencje, jakie dla życia społecznego mają zasady głoszone przez nowoczesną gospodarkę. Jedną z tych zasad jest hasło „nic na

długo”, które przygotowuje ludzi na dynamiczne zmiany, „restrukturyzację”. Przeciętny Amerykanin zmienia pracę 11 razy w ciągu życia, a 3 razy się przekwalifikowuje³. Polska, uczestnicząc w integracji europejskiej, również zmierza w stronę modelu mobilnego społeczeństwa, cechującego się tymczasowością miejsc pracy i zamieszkania. Sennet konkluduje, iż powierzchowna współpraca i obojętność to w zmaganiach z dzisiejszymi realiami lepszy pancerz niż działania oparte na wartościach takich jak lojalność i uczynność. Czy spontaniczna aktywność obywatelska zmierzająca nie ku interpretowaniu, lecz zmienianiu świata rozwija się, jednak w innej formie, korzystającej z nowych środków komunikowania? W artykule tym zamierzam przedstawić przykład nieformalnego ruchu – sieci, który postawił sobie za cel dbałość o wygląd miasta.

Każdy człowiek ma wpływ na mały świat, w którym żyje – takie hasło ogłosiła grupa młodych ludzi, którzy zaczęli wspólnie działać w Łodzi na przełomie lat 2006 i 2007. Na swej stronie internetowej oznajmili, że są po prostu Grupą Pewnych Osób, do której należysz także ty, tylko jeszcze o tym nie wiesz. Wedle jednego z członków, są grupą osób, której zależy na mieście, w którym żyją. Grupa stroni raczej od angażowania się w bieżącą politykę, skupiając się na rozwiązywaniu konkretnych problemów. Wspólnym mianownikiem ich działań jest dążenie, by miasto było zadbane (ochrona zabytków, sprzątnięcie Starego Cmentarza), czyste (np. zwalczanie rozwieszania reklam na elewacjach budynków i mazania po elewacjach), zielone (akcje prorowerowe i ogrodnicze) i przyciągało uwagę (promocja idei Łodzi jako Europejskiej Stolicy Kultury 2016). Jednym z największych sukcesów GPO jest wzrost lokalnego patriotyzmu – więcej łodzian polubiło swoje miasto. Jak ujęła to Majka z GPO, grupa otwiera ludziom oczy na rzeczy, +

o których nigdy wcześniej nie myśleli, na problem rowerów w mieście (i zaniedbania infrastruktury rowerowej). Przypomina ludziom o tym, że nasze miasto jest jedyne i niepowtarzalne na całym świecie i że jego historia jest może i krótka, ale nie mniej ciekawa niż historia Krakowa czy jakiegokolwiek innego miasta. Coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć, że jest o co dbać.

Grupa zdecydowała się na niesformalizowanie swej działalności jako stowarzyszenie lub fundacja, aby pozostać jak najbardziej otwartą na aktywność nowych ludzi. Poniżej omówię charakter i sposób działalności grupy, jej największe sukcesy, aby wreszcie się zastanowić nad uniwersalną wartością wypracowanego przez nią modelu działania. Cytuję wypowiedzi aktywnych członków GPO, uzyskane drogą internetową na podstawie sporządzonej na użytek tego tekstu ankiety, zawierającej pobudzające do swobodnej refleksji pytania otwarte.

Kto działa w GPO?

Grupę tworzą głównie młode osoby, studiujące lub z wykształceniem wyższym, wykonujące wolne zawody, często typowe dla klasy kreatywnej. Jak zauważa członek grupy Becik, wszystkich jednoczy temat Łodzi. Co ciekawe, ta różnorodność okazuje się bardzo korzystna, ponieważ każdy z nas lubi, interesuje się lub wie co innego, co pozwala na wymienianie się wiedzą oraz działanie na wielu, z pozoru diametralnie różnych, polach. GPO można określić jako ruch postmaterialistyczny (Inglehart) ze względu na jego nacisk na estetykę miasta, zieleni, rozwój infrastruktury rowerowej i atrakcyjność kulturalną, abstrahujący od kwestii związanych z sytuacją materialną mieszkańców.

Podejmowane problemy

W centrum zainteresowań GPO leży estetyka miasta. Dzięki działaniom aktywistów-filmowców został złapany przez policję człowiek od lat plamiący elewacje budynków, przeganiano i nagrywano nielegalnych plakaciarzy i osoby mażące po murach. Doprowadzono do usunięcia blaszanej budki, nielegalnie ustawionej w reprezentacyjnym miejscu ulicy Piotrkowskiej, organizując protesty – „happeningi estetyczne”. Grupa przeprowadziła też kilka akcji guerilla gardening, czyli „partyzanckiego”, samowolnego zazieleniania miasta przez sadzenie kwiatów w miejscach zdominowanych przez beton.

W 2008 roku GPO zorganizowała plebiscyt na miejsca, które przynoszą miastu wstyd – Czarne Kropy: dziury w chodnikach, sypiące się kamienice, miejsca po ściętych drzewach, zniszczone napisami elewacje budynków. Nazwa plebiscytu mogła być interpretowana jako nawiązanie do popularnego przezwiska krytykowanego przez Grupę, rządzącego wówczas Łodzią prezydenta Jerzego Kropiwnickiego. Z własnych środków członkowie Grupy wydali folder, w którym zamieścili mapę Łodzi z tymi miejscami i przekazali go władzom miasta. Akcja miała w Łodzi duży oddźwięk, zgłoszono 200 miejsc, a władze miasta otrzymały jasny komunikat, iż obywatelom zależy na jakości chodników, dróg, budynków i skwerów. Czarne Kropy to działanie z zakresu monitoringu działań władz miejskich, który stanowi, jak deklaruje Becik, jedno z pól działania grupy: GPO daje do zrozumienia, że nie tylko interesuje ją kreowanie miasta [...], ale też chce pokazać, że patrzymy władzy na ręce, że interesujemy się tym, co robią, jakie decyzje podejmują.

W 2009 roku GPO postanowiła zerwać z wizerunkiem krytyków władz miasta i jego niedo-

skonałości i zaproponowała pozytywną kontynuację Czarnych Krop – Punkt dla Łodzi. Tym razem nagradzano za nieprzeciętne podejście do spraw estetyki i kształtowanie lepszych norm estetycznych w społeczeństwie. Wśród laureatów byli aktywiści społeczni, galeria sztuki, właściciele kamienic, którzy przeprowadzili efektowne remonty, ale także ciekawe szyldy, neony czy podwórka. Akcję przeprowadzono pod patronatem CommunityPlanning.net – międzynarodowej sieci wymiany dobrych praktyk w dziedzinie uczestnictwa społecznego w planowaniu.

Godne uwagi są działania podjęte przez GPO na ulicy Lipowej, która ma dość zwartą strukturę urbanistyczną i urok zaniedbanego centrum Łodzi. W swej deklaracji „Lipowa Od Nowa” ludzie z GPO głoszą: Nasz projekt ma na celu dokonanie rewitalizacji społecznej mieszkańców Lipowej i okolic. [...] nasze działania mają przekonać, że można mieć wpływ na wygląd, infrastrukturę i charakter miejsca, w którym się żyje⁴. Zorganizowano między innymi piknik oraz rozpoczęto starania o brakującą przy Lipowej plac zabaw. Podczas imprezy inicjującej Piknik „Lipowa Od Nowa” wspólnie z dziećmi z okolicy aktywiści wykonali makietę placu, zastanawiając się nad najlepszą lokalizacją huśtawek, piaskownicy i zjeżdżalni. Wśród mieszkańców przeprowadzono badania ankietowe na temat zagospodarowania pustego skweru, a do studentów architektury skierowano konkurs na projekt placu zabaw. Aktywistom GPO udało się przekonać radę osiedla do sfinansowania placu. Ważnym efektem działań stało się również to, że o Lipowej zaczęto w Łodzi mówić w pozytywnym kontekście jako ulicy z własnym życiem kulturalnym. Ulica ta wcześniej nie miała zbyt dobrej sławy, podobnie jak znana z nielegalnego handlu alkoholem ulica Wschodnia, której wizerunek poprzez organizację Święta Wschodniej

zmieniła współpracująca z GPO Fundacja „Białe Gawrony”.

Efekty działań

Zapytani o efekty działań członkowie GPO niemal jednogłośnie podkreślają oddziaływanie na świadomość mieszkańców, polityków, mediów oraz dotarcie z przesłaniem, że dbałość o wygląd i jakość życia w mieście jest sprawą każdego mieszkańca. Za bolączkę Łodzi można uznać przekonanie wielu mieszkańców, iż ich miasto jest brzydkie i nieciekawe, co może się przekładać na brak chęci do dbałości o jego estetykę, dlatego też promocją lokalnego patriotyzmu jest znaczącym osiągnięciem GPO. Ponadto na skutek presji i determinacji GPO w Łodzi problem nielegalnego plakatowania został prawie wyeliminowany z centrum miasta.

Becik wskazuje również na rozwój dialogu społecznego w podejmowaniu decyzji przez władze, mając na myśli komisje, w których zasiadają nie tylko ludzie władzy, ale i społecznicy, których dany temat interesuje i mają w nim coś do powiedzenia. Członkowie GPO rozpoczęli dialog z władzami miasta w ramach Sztabu Piotrkowska (forum działań na rzecz estetyki reprezentacyjnej ulicy miasta) oraz komisji opracowującej standardy budowy ścieżek rowerowych. Sztab Piotrkowska wypracował strategię rozwoju ulicy, obejmującą wysokie standardy estetyczne prowadzenia biznesu czy rozwój zieleni. Członkowie GPO bowiem nie chcą przejmować władzy, wystarczy im wpływ na politykę miasta w interesujących ich obszarach dzięki protestom i konstruktywnym propozycjom zmian. Jako kolejny konkretny efekt działań GPO. Becik podaje zintegrowanie działań kilku organizacji pozarządowych, których przedstawiciele działają w GPO.

Strategia działania i komunikacji

Strategią grupy jest podkreślanie jej egalitarnego charakteru i umiejętne wykorzystywanie elektronicznych i audiowizualnych środków komunikacji. Formalnie grupa nie ma zarządu, ani nawet umownych stanowisk w rodzaju koordynatora czy rzecznika prasowego, ale każdy nowy aktywista zapewne dostrzeże, iż istnieje pewna, jakkolwiek minimalna, nieformalna hierarchia.

Grupa komunikuje się przez ogólnodostępny blog⁵ i dwie listy e-mailowe – jedną dla mocno zaangażowanych liderów i drugą dla szerokiego grona blisko 500 sympatyków, w którym także dokonuje wielu ustaleń. Za istnieniem dwu list przemawiały, zdaniem jej aktywnych członków, względy praktyczne – sprawy techniczne i strategiczne omawiane są na liście i bezpośrednich spotkaniach liderów, jednocześnie istnieje też szerokie forum umożliwiający sprawny obieg informacji, opinii i pomysłów akcji wśród wszystkich osób utożsamiających się z ideami i działaniami grupy. Pojawienie się na publicznej liście dyskusyjnej GPO pozwala też na identyfikację z grupą i umożliwia zorientowanie się w archiwach dotychczasowej działalności.

Informowaniu o działalności GPO służy, oprócz tradycyjnych mediów, wykorzystywanie nowych mediów elektronicznych (rozsyłany regularnie biuletyn informacyjny i publikacja informacji w serwisach społecznościowych: Facebook i GoldenLine). Członkowie grupy dbają o stworzenie audiowizualnego zapisu swych akcji i szybkie zamieszczanie fotografii, filmów i zarejestrowanych materiałów medialnych z udziałem członków GPO w Internecie. Ważnym aspektem działalności jest strategia medialna prezentacji grupy, która również ma

charakter egalitarny. Przemawiający w mediach reprezentanci GPO przedstawiają się jedynie za pomocą imienia (np. Michał z GPO), dzięki czemu przeciwdziałają pokusie promowania siebie kosztem grupy.

Dlaczego GPO nie stała się stowarzyszeniem?

Z taktyką medialną GPO ściśle związana jest strategia nieinstytucjonalizowania działań. Jak tłumaczy Majka z GPO: Jeśli GPO przybierze formę stowarzyszenia, straci możliwość zdobywania nowych członków na zasadzie: zapisz się do grupy dyskusyjnej, zobacz, co się dzieje, i zacznij działać. Nie będzie można już powiedzieć, że każdy jest z GPO, tylko jeszcze o tym nie wie. Instytucjonalizacja to groźba utraty siły połączonej z pewną nieograniczonością i tajemniczością inicjatywy, wynikającymi z „nieswiadomego” udziału w akcjach GPO. Ogłoszenie zapisów i obowiązku składek, choć być może mogłoby podnieść jakość zaangażowania niektórych członków, znacznie zredukowałoby ich liczbę. Spotkałoby się także z oporem wielu osób, które tak jak Becik uważają, że wprowadzanie formalności mogłoby stworzyć pozory kreowania się na elitę, czego chcemy uniknąć.

GPO pokazuje, że nawet będąc nieformalną inicjatywą, można stać się poważnym partnerem dla urzędu miasta. Urzędnicy dostrzegli w GPO partnera społecznego i zapraszali przedstawicieli grupy na konsultacje strategii promocji miasta czy rozmowy o ochronie terenów zielonych. Z czasem dobrze kojarząca się łodzianom, znana z nieszablonych pomysłów i szerokich kontaktów społecznych, grupa stała się dla władz miasta pożądanym partnerem w akcjach promocyjnych Łodzi i można było zaobserwować proces wciągania grupy w kreowanie polityki miasta. Przykładowo:

grupa najpierw prowadziła z własnych środków teoretycznie nielegalne akcje sadzenia kwiatów w mieście, aż wiosną 2009 roku urzędnicy Wydziału Promocji Urzędu Miasta Łodzi zdecydowali się zakupić rośliny i poprosić członków grupy o ich posadzenie w reprezentacyjnym punkcie miasta – Pasażu Schillera – w ramach akcji promocji Łodzi jako Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Grupa stała się też głównym partnerem Wydziału Promocji w akcji „Łódź jak magnes”, polegającej na gromadzeniu wakacyjnych zdjęć z udziałem promującego Łódź magnesu. Promocja Łodzi jako ciekawego miasta do życia, mającego swoją historię i urok, stała się płaszczyzną porozumienia grupy i władz. Zaangażowanie grupy w akcje i pikniki promujące Łódź jako Europejską Stolicę Kultury osłabiły krytycyzm grupy, która zdaniem niektórych członków, straciła nieco impetu i spontaniczności pierwszych, bardziej wojowniczych działań. Grupa zareagowała jednak błyskawicznie ostrym i skutecznym protestem wobec narażenia jej fundamentalnych wartości. Kiedy władze Łodzi w 2010 roku chciały na placu Dąbrowskiego utworzyć parking, GPO zmobilizowała tysiące internautów do podpisania się pod petycją.

Wyróżnikiem GPO było działanie niezależne, bez środków, oparte na dobrych chęciach i budżecie składkowym. Grupa pokazała, że można posprzątać zaniedbany cmentarz, zorganizować piknik czy poprawić estetykę głównej ulicy miasta za pomocą społecznego zrywu. Argumentem przemawiającym za przybraniem osobowości prawnej mógłby być fakt, że osobowość prawna jest wymagana, aby pozyskiwać fundusze publiczne i realizować pewne działania, na przykład legalnie zająć pas ruchu w czasie manifestacji rowerowej. Nieformalni liderzy GPO zdecydowali się na rozwiązanie pozwalające na szerszy zasięg działalności przy jednoczesnym niezmnieszeniu otwarto-

ści inicjatywy – rejestrację Fundacji Normalne Miasto „Fenomen” i pozostawienie GPO w obecnym kształcie. Jak wyjaśnia Patrycja Wojtaszczyk z Fenomenu: nasza fundacja to w 100 procentach efekt spotkania się osób z GPO; w pewnym momencie dla części z nas stało się jasne, że chcemy działać intensywniej i na większą skalę, m.in. szkółac urzędników i projektantów infrastruktury rowerowej, a tu potrzebna jest osobowość prawna.

Niemniej w gronie liderów podjęto decyzję, iż GPO to ludzie, mieszkańcy miasta i grupa powinna nadal istnieć w obecnej, egalitarnej formie, aby pozostać wierną podstawowemu hasłu: Jesteś w GPO, tylko o tym nie wiesz. Większości członków GPO bliska jest zresztą postawa, którą wyraził Szymon: ważne jest, by działać, szyld, pod którym się coś robi, można dobrać później.

Co jest uniwersalne w tym, co wypracowane lokalnie?

GPO jest ruchem łódzkim, jednakże wypracowany w Łodzi kapitał wiedzy może być zastosowany w innym kontekście. Członkowie GPO łączą lokalny patriotyzm z pomostowym kapitałem społecznym⁶ – nie wspierają animozji wobec innych miast, chcą pomóc przyjeżdżającym do Łodzi, ale i samym łodzianom w dostrojeniu jej piękna. Wyróżniające cechy GPO to: inkluzywna egalitarna struktura z kolegialnym, nieformalnym przywództwem, neutralność polityczna (mimo bycia ważnym aktorem lokalnej polityki, unikanie podporządkowania się którejś z frakcji, kilku członków złożyło podobne deklaracje: nigdy nie prowadzimy nawet rozmów na tematy polityczne pod kątem takiej lub innej frakcji) i atrakcyjny medialnie, happeningowy model działania. GPO jest siecią społeczną budującą kapitał społeczny typu +

pomostowego, nie jest trudno włączyć się w działania grupy, wystarczy się zapisać na listę, czytać, uczestniczyć w akcjach. GPO bowiem nie powstała w oparciu o grupę osób, które się znają bezpośrednio dzięki uczęszczaniu do jednego klubu czy uniwersyteckiego instytutu. Liderzy GPO byli najpierw dla siebie anonimowi, znali się z forum internetowego lokalnej gazety i dzięki wspólnym działaniom poznali się i zaprzyjaźnili.

GPO ma charakter lokalny – ogranicza się do działań w skali jednego dużego miasta, gdzie nie brakuje problemów związanych z estetyką i jakością życia. Szymon jest przekonany, że GPO wypracowała model możliwy do przeniesienia w każde miejsce, do każdego miasta przede wszystkim w Polsce. [...] Kraje zachodnie mają już wypracowane narzędzia efektywnej komunikacji na linii społeczeństwo – władza. My dopiero się tego uczymy, a pojęcie demokracji bezpośredniej jest dla nas prawie obce. Uczą się także urzędnicy, których postawa z negującą nasze działania powoli zmienia się na postawę akceptującą. Kolejnym krokiem jest współpraca. Mamy to szczęście, że cokolwiek w Łodzi zrobi się pozytywnego, od razu zostanie to zauważone i wiele osób się przyłączy. Aby inne GPO powstały, potrzebnych jest kilku liderów. Potrzebne są też umiejętności występowania w mediach, rozmowy z urzędnikami – w tym jednak można się wyrobić. Mówiąc o demokracji bezpośredniej, Szymon zapewne odwołuje się do możliwości wpływania przez mieszkańców na rządzenie miastem dzięki monitoringowi działań władz i interwencjom obywatelskim oraz oddolnemu mobilizowaniu obywateli do dbałości o swe środowisko życia.

Przedstawiciele GPO wraz z innymi lokalnymi grupami i organizacjami z kilku dużych polskich miast próbują realizować inicjatywę „Wspólna Przestrzeń” – platformę wspólnego

działania na rzecz podnoszenia jakości życia i estetyki w miastach. Pomimo podkreślanej lokalności jako wartości organizacji pewne problemy, takie jak choćby nieprzychylnie rozerzystom prawo drogowe, można zmienić jedynie na szczeblu krajowym. Dodatkowo aktywiści wraz z naukowcami chcą się przyczynić do powstania nowego kierunku studiów: kultura przestrzeni.

Podsumowując: GPO, działając jako niesformalizowana sieć społeczna, ma osiągnięcia w promowaniu postawy aktywnego i troskliwego mieszkańca miasta – lokalnego patrioty, doprowadzeniu do niemal pełnej eliminacji nielegalnego plakatowania oraz wpływaniu na działania władz poprzez tworzenie komisji skupiających samorządowców i mieszkańców. Można też spojrzeć na GPO jako wylegarnię inicjatyw społecznych. Oprócz wspomnianej wcześniej Fundacji Normalne Miasto „Fenomen”, jest to też Ruch Szacunek dla Łodzi, zmierzający do rewitalizacji przemysłowego dziedzictwa Łodzi i monitorujący działania wyburzeniowe, organizujący akcje ratowania zabytków. Można krytykować grupę za postmodernistyczny prymat estetyki nad ekonomią, rzadkość odwołań do problemów społeczno-gospodarczych w mieście, gdzie istnieją obszary wykluczenia społecznego (tzw. enklawy biedy), znaczące bezrobocie i zjawisko odpływu wykwalifikowanych pracowników, nie znajdujących dla siebie miejsca na lokalnym rynku pracy. Choć GPO wprost nie krytykuje kapitalizmu, lecz jedynie pewne procesy związane z prymatem prywatnego nad publicznym (np. zawłaszczanie przestrzeni publicznego placu przez prywatne samochody), jej sposób działania i struktura przywołują skojarzenia z wielością (*multitudo*) opisaną przez Antonio Negriego i Michaela Hardta⁷. Wielość, której przykładem jest ruch alterglobalistyczny, to luźny kolektyw różnorodnych głosów jednostek, unikający hierarchii

i mający strukturę sieciową, dążący do absolutnej demokracji i tworzący przestrzeń wolnej komunikacji. Rezygnująca ze zdobywania fasad władzy demokracji, różnorodna i kipiąca witalnością wielość ma potencjał zmiany systemu.

Z innej perspektywy można argumentować, że będąca w centrum zainteresowań GPO atrakcyjność estetyczna miasta przekłada się w prosty sposób na zrównoważony rozwój i może sprzyjać celom deklarowanym przez niemal każde władze lokalne: przyciągnięciu inwestorów i rozwojowi gospodarczemu. Bardziej atrakcyjne miejsce do życia przyciąga przedstawicieli klasy kreatywnej, może nawet powstrzymać niekontrolowany rozrost miasta (urban sprawl). Ludzie ci chcą mieszkać w miastach, które są bogate w zieleń, cechują się klimatem tolerancji i dysponują ciekawymi miejscami, takimi jak rewitalizowane fabryki, unikalne butiki czy kluby, budując więzi z miejscem. Historia GPO pokazuje, iż pozornie niezorganizowana i w dużej mierze anonimowa zbiorowość internetowa może stać się ważnym aktorem na miejskiej scenie politycz-

nej i wprowadzić istotne zmiany w polityce. Podjęcie zaś współpracy i gry z władzami stanowi poważny test dla buntu i wartości tego rodzaju inicjatyw obywatelskich⁸. ○

¹ Bauman Z., **Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie**, Kraków 2008, s. 57.

² Sennet R., **Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie**, Warszawa 2006, s. 13–35.

³ Ibidem, s. 26.

⁴ Za: <http://www.lipowa.org>.

⁵ <http://gpo.blox.pl>

⁶ Łączący kapitał społeczny oznacza skierowanie się na zewnątrz i obejmuje ludzi z różnych odłamów społecznych. Kapitał spajający skierowany jest wewnątrz określonej społeczności i odwołuje się często do wzajemności określonej: zrobię coś dla ciebie, a ty pomożesz mi w przyszłości. Kapitał łączący odwołuje się raczej do zasady uogólnionej wzajemności: pomagam tobie, a oczekuję, że w przyszłości ktoś inny zrobi coś dla mnie. Zob. Putnam R., **Samotna gra w kręgle**, Warszawa 2009, s. 40–41.

⁷ Negri A., Hardt M., **Multitude: War and Democracy in the Age of Empire**, Nowy Jork 2005.

⁸ Artykuł stanowi rozszerzoną i zmienioną wersję fragmentu rozdziału książki: Kronenberg J., Bergier T. (red.), **Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce**, Kraków 2010, s. 368–387.

